Rok VI. Kraków-Podgórze, Sroda 2 Grudnia 1908 Nr. 278

3 Cena Numeru centy w Krakowie, Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA

miesięczna w Krakowie 1 K. 50 h. (już z dostawą do domu), na prowincyi z przesyłką pocztową 1 Kor. 50 hal. — Prenumerata za granicą 1 mk. 50 f., 2 fr. 1 r.

POJEDYNCZE EGZEMPLARZE NABYWAĆ MOŻNA WE WSZYSTKICH AGENCYACH PISM I NA WSZYSTKICH DWORCACH KOLEJOWYCH

NOWINY

Dziennik niezawisły demokratyczny illustrowany.

OGŁOSZENIA

za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz 12 hal., drobne ogłoszenia po 4 halerze od wyrazu. (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal., spody na każdej stronie po 3 Kor. — Załączniki 20 Kor. za tysiąc.

Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. Hupczyc.

Administracya „NOWIN": Rynek gł. L. 8, otwarta od 9—1 w południe i od 3—5 popołudniu.

Na Lwów Skład i Ekspedycya: Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana L. 2.

Redakcya i Administracya „Nowin": Kraków, Rynek gł. L. 8, Tel. 627. Redaktor przyjmuje od godziny 11 do 12 w południe. — Ekspedycya „Nowin" w drukarni Rynek gł. L. 8.

REDAKTOR NACZELNY: LUDWIK SZCZEPAŃSKI.

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Tel. 627) od godziny 9 rano do godziny 7 wieczorem w biurze Rynek gł. L. 8, I p. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY" wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. — Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Bezpłatne premium dla rocznych abonentów:

Każdy, kto uiści w administracyi „Nowin" prenumeratę za cały rok (18 koron) otrzyma bezpłatnie wspaniałą

MAPĘ POLSKI,

wydaną ku upamiętnieniu ustaw pruskich o wywłaszczeniu i zakazie języka polskiego. — — Mapa ta, rozmiarów 1 m. 20 cm. × 1 m., jest pięknym **podarkiem gwiazdkowym**. — Zawiera portrety wszystkich posłów polskich do Rady państwa w Wiedniu, do parlamentu Rzeszy niem. i do Dumy, herby głównych miast polskich, biskupstw, sztandary, wizerunek Matki Boskiej Częstochowskiej, kopię obrazu Matejki: „Bitwa pod Grunwaldem". — Cena księgarska **3 kor.** — Dla rocznych abonentów „Nowin" przesyłamy ją bezpłatnie (na koszta rekom. przesyłki należy załączyć 45 hal.).

Groźna sytuacya.

Widmo wojny europejskiej.

Austrya jest dzisiaj w Europie zupełnie odosobniona; trójprzymierze rozluźniło się, Prusy wcale nie objawiają chęci wspomagania Austryi, a we Włoszech (skutkiem zajść na uniwersytecie) powstało przeciw Austryi wielkie oburzenie.

Dyplomacya austryacka. co jest u niej tradycyjne, okazała znowu swą zupełną nieudolność.

Naprzód wspomnienie historyczne.

Gdy na kongresie berlińskim Austro-Węgry dostały mandat obsadzenia Bośni i Hercegowiny, minister spraw zagranicznych hr. Andrassy oświadczył we właściwy sobie jowialno-cyniczny sposób:

— *Do przeprowadzenia okupacyi wystarczy jedna muzyka wojskowa.*

Andrassego utwierdziły w owem przekonaniu powierzchowne raporty dyplomatów i konsulów austro-węgierskich.

Dnia 29 lipca 1878 r. rozpoczęła się okupacya. Zamiast spaceru jednej muzyki wojskowej wywiązała się wojna krwawa. Trzeba było zmobilizować trzecią część całej armii. Przeszło 8000 ludzi padło na polu bitwy i zmarło skutkiem ran oraz chorób. Autorytet hr. Andrassego jako męża stanu doznał bardzo poważnego szwanku. Pokazało się, że aparat informacyjny służby dyplomatycznej funkcyonował nieudolnie. Nie sprostał zadaniu. Naraził państwo na szkody bardzo ciężkie, moralne i materyalne.

Czy teraz jest lepiej?

Baron Aehrenthal przystępując do aneksyi Bośni, chciał w dwóch zabezpieczyć się kierunkach: w Konstantynopolu i w Rzymie. Izolowana Serbia nie byłaby już wtedy groźną.

Co do Konstantynopola obliczył zupełnie logicznie, że Turcya, która dawno już z posiadania Bośni i Hercegowiny zrezygnowała, będzie szczęśliwą, jeśli w zamian za rzecz bezwartościową, za formalne tylko zwierzchnictwo otrzyma ustępstwo realne. Uprzedzając więc wszelkie żądania, zapowiedział z góry ewakuacyę sandżaku nowobazarskiego a implicite zrzeczenie się widoków na Salonikę. Co do Włoch przy zjeździe z Tittonim zawarł umowę, której treść nie jest znaną. ale która istotnie wszelki protest ze strony Włoch powstrzymała.

Ale bar. Aehrenthal nie liczył się z ewentualnością, że ktoś *trzeci* ze sprawy bałkańskiej zrobić zechce sprawę europejską, że Anglia rozdmucha iskrę i przy tej sposobności prześć będzie do walnej rozprawy pomiędzy dwiema grupami europejskich mocarstw. A jednak na to się zanosi. Z dnia na dzień mnożą się objawy, które zwiastować mogą europejską wojnę. Opór Turcyi i śmiałość Serbii, która faktycznie na całej imprezie tylko zyskała, ma swoje źródło w Londynie.

Austro-Węgry dały dowód jak najbardziej pojednawczego usposobienia, zwracając się do rządu francuskiego z prośbą o interwencyę w Konstantynopolu z powodu bojkotu. Odpowiedź zakrawa na drwiny. Bojkot — powiada rząd francuski — powstał przez wzburzenie ludności, niechaj Autrya zgodzi się na konferencyę, a skoro ustanie przyczyna, ustanie i bojkot. Znaczy to tyle, by Austrya naraziła się na to, że za ustanie bojkotu zapłaci utratą Bośni. Zestawiwszy to — dotąd niespodziewane — stanowisko Francyi z zachowaniem się Rosyi co do programu konferencyjnego i głosami prasy angielskiej, jasnem się staje, że: wojna, jeśli będzie, to będzie europejską, pojedynkiem między trójprzymierzem z jednej, a Anglią, Francyą, Rosyą i państwami bałkańskiemi z drugiej strony. Wybuch wojny powstrzymuje już tylko zima, cała nadzieja więc w zwłoce.

Wewnętrzne zawikłania w Austryi.

Przy tak groźnem na zewnątrz położeniu, toczy się w Austryi wciąż wojna wszystkich z wszystkimi i nie ma męża stanu, któryby umiał znaleść wyjście z tego położenia „bellum omnium contra omnes". W Wiedniu mordują się studenci włoscy z niemieckimi, w Pradze niemieccy z czeskimi, a prowincya sekunduje demonstracyami i strejkami szkolnymi.

W Czechach walczą *trzy generacye*. Na czele poważne mieszczaństwo z pomocą bojkotu walczy przeciw przemysłowi i handlowi niemieckiemu. Ubocznym a charakterystycznym objawem w tej walce jest bojkot dzienników niemieckich w Pradze, prowadzony w dwóch kierunkach. Dzienniki czeskie ogłaszają listę biur, które dają niemieckim dziennikom inseraty, a skutek jest taki, że „Bohemia" i „Prager Tagblatt" straciły już połowę inseratów. Równocześnie właściciele trafik nie przyjmują niemieckich dzienników do rozprzedaży (a trafiki są same czeskie).

W uniwersytecie i na ulicach odbywa się walka pomiędzy studentami, a od 1 grudnia do walki staje *trzecia generacya: 15.000 dzieci w miastach niemiecko-czeskich rozpoczyna strejk szkolny, aby wywalczyć sobie szkoły czeskie, którym sprzeciwiają się niemieckie rady miejskie.* 38 posłów czeskich wyjechało na prowincyę, aby zorganizować strejk.

W Pradze ostatni bumel niemieckich burszów dał powód do zaciętych walk. Nie pomogło wojsko i żandarmerya, demonstracye trwały przez całe pół dnia. Bumel burszów jest taką prowokacyą, że wzburzeniu Czechów dziwić się nie można.

Namiestnik Coudenhove, nieudolny biurokrata, ma ustąpić.

Sytuacya parlamentarna.

Wiedeń. „Zeit" twierdzi, że z powodu zajść w Pradze sytuacya jeszcze bardziej się pogorszyła i wątpliwem jest, czy nagłość wniosków dotyczących konieczności państwowych będzie uchwalona. W takim razie nie jest wykluczone, że parlament zostanie na dłuższy czas odroczony.

Korespondencya „Centrum" donosi, że prezydent Bienerth odbywa na nowo konferencye z przywódcami stronnictw w sprawie utworzenia gabinetu parlamentarnego. Rokowania te prowadzi bar. Bienerth z wielką energią, gdyż zależy mu na tem, aby przedewszystkiem mieć pewność, czy gabinet parlamentarny wogóle jest możliwy. Gdyby to było możliwem, wtedy bar. Bienerth będzie dążył do tego, aby gabinet parlamentarny przyszedł do skutku jeszcze przed załatwieniem konieczności państwowych.

CESARZ.

Rzadką zaiste rocznicę obchodzi jutro, w dzień 2 grudnia, cesarz Franciszek Józef: sześćdziesięciolecie swych rządów. Sędziwy monarcha, nestor panujących, przeszedł w długiem Swem — oby najdłuższem! — życiu wiele burz wojennych, doznał wielu klęsk i bolów, znajdywał jednak zawsze w miłości i czci Swych ludów podporę i ostoję. Bo cesarz nasz od pół wieku przestrzega idei sprawiedliwości i nie zamyka oczu na wymagania demokratycznego postępu. Świadczy o tem ostatnia wielka reforma wyborcza, która przeobraziła skład parlamentu, świadczy o tem doniosły projekt powszechnego ubezpieczenia, chroniący najszersze warstwy ludności. Do nas Polaków cesarz zawsze odnosił się z życzliwą sprawiedliwością; jedynie w Austryi znaleźliśmy możność swobodnego rozwoju, to też dzisiejsze święto jubileuszu jest w Galicyi dniem niekłamanego hołdu dla sprawiedliwego monarchy.

Odznaczenia jubileuszowe.

Z okazyi Swego jubileuszu Cesarz rozporządzeniem z 30-go listopada nadał około 3000 odznaczeń (tytuły, krzyże, ordery, medale).

Wielka przeto radość panuje na całym obszarze ziem monarchii wobec tego deszczu tytułów i odznaczeń, ale też wiele nadziei zostało zawiedzionych. Trudno, dużo jest powołanych, a mało wybranych — i choć obfity spadł deszcz orderów, nie wszyscy, choć godni, zostali odznaczeni...

Uwagę zwraca liczba odznaczeń udzielonych artystom i literatom; zazwyczaj bowiem tylko urzędnicy i w życiu publicznem biorący udział przemysłowcy dostępowali zaszczytów. Tym razem malarstwo i poezya szczególniejszych doznały względów.

Nie mamy miejsca, aby w „Nowinach" zamieścić całą listę odznaczonych; ograniczamy się wymienieniem tylko **osób odznaczonych w Krakowie i w głównych miastach Galicyi Zachodniej**:

Tytuł barona

otrzymał poseł sejmowy Jan Gotz-Okocimski.

Stan rycerski.

Do stanu rycerskiego wyniesiony został wicemarszałek Sejmu galic. dr Tadeusz Pilat.

Stan szlachecki.

Do stanu szlacheckiego wyniesiony został Leopold Baczewski, przemysłowiec we Lwowie.

Order Leopolda I. klasy

otrzymał Stanisław hr. Tarnowski.

Krzyż komandorski orderu Leopolda

otrzymał poseł dr Stanisław Głąbiński.

Widmo z ognia.

8

(Powieść).

(Ciąg dalszy).

Nakoniec usłyszał lekki szmer, coś jak gdyby się posunęło po podłodze. Potem ukazało się owe niewyraźne światło w sali recepcyjnej, czy też w bibliotece, nie wiedział napewno.

Powoli światło to wyraźniejszem się stawało, jaśniejsze plamy rosły, aż wreszcie zlały się w kształt ludzki, olbrzymi, w długi płaszcz z kapturem przybrany. Profesor z największym spokojem i uwagą przyglądał się widziadłu. które powoli rękę uzbrojoną w długi sztylet podniosło. Wyraźnie groziło komuś, a jednak uczony bynajmniej uczucia strachu nie doznawał. Był tylko zaciekawionym.

Teraz upiór i drugą rękę podniósł, palcem kilka liter w powietrzu skreślił i oto przed oczami patrzącego stanął płomienny wyraz „Śmierć", poczem dał się słyszeć dziki, szatański śmiech. Profesor niedowierzająco mrugnął powiekami i cichutko, zdjąwszy trzewiki, zaczął się skradać ku straszydłu. Jeszcze chwila i rozległ się huk uderzającego młotka, oraz brzęk stłuczonego szkła. Duch znikł i walczący z przerażeniem Hatch usłyszał szybko oddalające się kroki, a jednocześnie nazwisko swoje, wymówione spokojnym głosem Myślącej Maszyny.

— Panie Hatch, chodź pan tutaj.

Reporter wstał, ale w tej chwili dostał potężny cios w głowę, świeczki mu w oczach stanęły i upadł. Po chwili wydało mu się, jakby gdzieś bardzo daleko ktoś z rewolweru wystrzelił.

Gdy odzyskał przytomność, pierwszą rzeczą, którą ujrzał, była zapałka, którą mu profesor w oczy świecił, trzymając go za lewą rękę.

— Co się stało? — spytał.

— Jakże pańska głowa? — odpowiedział mu pytaniem uczony.

— Oh! mojej głowie nic nie będzie, ale co się potem stało?

— Wstawaj pan i chodź. Jest tu ktoś postrzelony.

Hatch wstał i poszedł za Myślącą Maszyną przez frontowe drzwi ku morzu. Swiatełko błyszczało nad wodą, a księżyc próbował przedrzeć się przez chmury.

— Co mnie tak uderzyło?

— Duch, ale zdaje mi się, że wpakowaliśmy mu kulę, temu duchowi.

W tej chwili ukazała się sylwetka policyanta.

— Kto idzie?

— Profesor Van Dusen i Mr. Hatch.

— Mr. Waston go przyłapał — rzekł stary z zadowoleniem widocznem. — Próbował zemknąć tylnemi drzwiami, ale że je zamknąłem według rozkazu, skierował się ku frontowym: mr. Weston chciał go zatrzymać, a gdy podniósł nóż na niego, strzelił. Musi mieć rękę złamaną, ten szanowny duch. Jest tam teraz z mr. Westonem na wybrzeżu.

— Czekaj pan tu na mnie wraz z policyantem — zwrócił się profesor do mr. Hatcha. — Jeśli ten człowiek jest rannym, to potrzebuje pomocy, a ja jestem lekarzem. Nie przychodźcie, aż zawołam.

Przez długi czas czekali, a stary policyant korzystał z tego, by się wygadać i wynagrodzić sobie tylogodzinne milczenie. Hatch słuchał go, niecierpliwiąc się srodze, bo pilno mu było ducha z bliska zobaczyć.

Po dobrej pół godzinie światełko nad wodą zgasło, fale zaszumiały, jakby silnym motorem rozpychane i długi, czarny kształt łodzi zarysował się na morzu.

— Wszystko dobrze? — zawołał Hatch.

— Dobrze — odpowiedziano.

— Dobrze — odpowiedziano.

Znowu zaległo milczenie, aż nareszcie profesor i mr. Weston zjawili się z powrotem.

— A gdzież duch? — zapytał reporter.

— Uciekł na łodzi motorowej — odparł mr. Weston.

— Uciekł?

— Tak, uciekł — rzekł profesor opryskliwie — a teraz, panie Hatch, chodźmy do hotelu.

Wszyscy skierowali się ku miasteczku, ani słowa przez całą drogę nie mówiąc. Doszedłszy do hotelu, pożegnali rozczarowanego i zmartwionego policyanta i udali się na górę. Hatch aż drżał z ciekawości i nie mógł doczekać się chwili, kiedy wszystkiego się dowie. Weston zapalił papierosa i wsparł się w fotelu, a profesor zapatrzył się w sufit.

— Panie Weston — rzekł ten ostatni — wszak pan wiesz, że wmieszałem się w tę sprawę jedynie na prośby mr. Hatch'a?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Krzyż komandorski

orderu Franciszka Józefa z gwiazdą — otrzymał: ks. biskup-sufragan w Krakowie Anatol Nowak, wiceprezydent Izby posłów dr Stanisław Starzyński.

Krzyż rycerski orderu Leopolda

otrzymał radca dworu Józef Horoszkiewicz.

Krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa

otrzymali dyrektor Akademii w Krakowie Julian Fałat, poseł dr Eugeniusz Oleśnicki, konserwator zabytków dr Stanisław Tomkowicz.

Order żelaznej korony III. klasy

otrzymali Teodor Axentowicz, starszy radcy górniczy w Krakowie Józef Bocheński, starszy radca skarbu w Krakowie Jan Czaban, prez. Izby handl. Maurycy Dattner, burmistrz Jarosławia dr Adolf Dietzius, prof. Uniw. Jag. dr Fr. Fierich, prof. Uniw. Jag. dr E. Godlewski, radca wyższego sądu we Lwowie J. Gołkowski, proboszcz w Nowym Sączu ks. A. Góralik, prezes Rady pow. w Tarnobrzegu Z. Horodyński, pos. na Sejm i burmistrz Rzeszowa dr St. Jabłoński, dyrektor syndykatu c. k. Towarzystwa rolniczego w Krakowie Stefan Konopka, prezydent Izby adwokackiej w Krakowie dr Michał Koy, poseł na Sejm i burmistrz miasta Bochni dr Ferdynand Maiss, poseł na Sejm i burmistrz miasta Podgórza Franciszek Maryewski, dyrektor gimnazyum w Krakowie Tomasz Sołtysik, prezydent sądu obwodowego w Wadowicach dr Antoni Stawarski, radca sądu wyższego w Krakowie Mieczysław Szybalski, kanonik kapituły krakowskiej ks. dr Czesław Wądolny, prof. Akademii sztuk pięknych w Krakowie Leon Wyczółkowski, dyrektor konserwatoryum muzycznego w Krakowie Władysław Żeleński.

Krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa

otrzymali: nadinspektor kolei państw. w Krakowie Walenty Adamski, burmistrz Nowego Sącza dr Władysław Barbacki, właściciel fabryki w Bielsku Ryszard Batheit, burmistrz miasta Krosna dr Feliks Czajkowski, radca sądu w Krakowie dr Kazimierz Czyszczan, aptekarz i wice-burmistrz w Bielsku Stan. Gutwiński, starosta w Krośnie Stan. Korytowski, radca szkolny prof. Kajetan Kosiński w Krakowie, dyrektor Kasy Oszczędności m. Krakowa Zygmunt Kowalski, przemysłowiec i radca m. Podgórza Władysław Liban, ks. kanonik i proboszcz w Bochni Franc. Lipiński, artysta-rzeźbiarz Antoni Madeyski, literat w Krakowie Kazimierz Przerwa-Tetmajer, artysta-malarz i prof. szkoły przemysłowej we Lwowie Stan. Rejchan, radca policyi w Krakowie dr Jan Rękiewicz, Lucyan Rydel literat w Bronowicach, dyrektor konserwatoryum muz. we Lwowie Mieczysław Sołtys, dyrektor teatru miejskiego w Krakowie Ludwik Solski, sekretarz Rady powiatowej w Krakowie dr Sebastyan Stafiej, prezes gminy wyznaniowej izraelickiej w Krakowie dr Samuel Tilles, radca sądu w Krakowie dr Gustaw Ujejski, ks. proboszcz w Kętach Mateusz Warmuz, rzym.-kat. proboszcz w Oleśnie ks. Antoni Wilczkiewicz, artysta-malarz i literat w Zakopanem Stanisław Witkiewicz, przemysłowiec Leon Zieleniewski w Krakowie, prof. szkoły przemysłowej w Bielsku Julian Zipfer.

Order Elżbiety II. klasy

otrzymały: Marya bar. Brunicka z Lubienia, dr med. Bronisława ze Skłodowskich Dłuska w Zakopanem, Cecylia z hr. Potockich Kaczkowska w Krośnie, Hildegarda Lueger w Wiedniu, Konstancya z Wołowskich Oborska w Mielcu, Felicyta Żurowska w Krakowie.

Tytuł radców dworu

otrzymali: dyrektor urzędu pocztowego w Krakowie M. Biliński, prof. gimn. w Krakowie Wład. Kulczyński.

Tytuł starszego radcy budownictwa

otrzymał prof. Sławomir Odrzywolski w Krakowie.

Tytuł radcy szkolnego

otrzymali: prof. seminaryum naucz. w Krakowie Maciej Kołczykiewicz, prof. szkoły realnej w Krakowie Waleryan Krywult.

Tytuł radców cesarskich

otrzymali: właściciel drukarni w Krakowie W. Anczyc, dr M. Buzdygan, lekarz w Krakowie, Antoni Fredro-Boniecki, dyr. kanc. sąd. Wład. Hajdukiewicz, przemysłowiec Marcin Jarra w Krakowie, dyr. kopalń węgla w Jaworznie Maurycy Katser, lekarz w Krakowie dr M. Nartowski, nadzarządca urzędu sprzedaży soli w Bochni St. Przybyłowicz.

Tytuł profesorów

otzymali: artysta-malarz Jacek Malczewski w Krakowie.

Złoty krzyż zasługi z koroną

otrzymali: starszy naczelnik kancelaryi sądowej w Samborze Adolf X. Cwetka, urzędnik dóbr arcyksiążęcych w Żywcu Rudolf Drost, profesor gimnazyum w Cieszynie Ernest Famik, starszy zarządca podatkowy w Bochni Jan Grodecki, sekretarz powiatowy w Bochni Szymon Kłodnicki, Wanda Kornicka w Tarnowie, starszy zarządca podatkowy w Krakowie Henryk Kudelka, rzym.-kat. proboszcz w Miejscu Piastowem Bronisław Markiewicz, starszy komisarz budown. austr. kolei państwowej w Oświęcimiu Tadeusz Mydlarski, starszy oficyał kancelaryi sądowej w Jaśle Maciej Pinkas, sekretarz c. k. Tow. rolniczego w Krakowie dr Józef Raczyński, rabin w Tarnowie Abraham Schnur, artysta malarz w Krakowie Henryk Uziembło, Franciszek Aywas, burmistrz Wieliczki.

Złoty krzyż zasługi

otrzymali: nauczyciel szkoły wydziałowej w Białej Jan Dudziński, kierownik drukarni Uniwersyteckiej w Krakowie Józef Filipowski, dyrektor szkoły miejskiej w Krakowie Julian Maciołowski, naczelnik gminy Dębniki Tomasz Mól, adjunkt redakcyjny biura korespondencyjnego w Krakowie Henryk Nennel, dyrektorka szkoły miejskiej w Krakowie Joanna Pogonowska, komisarz straży skarbowej I kl. w Żywcu Stanisław Rajewski, dyr. szkoły w Krowodrzy Wincenty Woźny.

Srebrny krzyż zasługi z koroną

otrzymali między innymi: wójt Bronowic Wielkich Antoni Cepuch, arcyksiążęcy administrator w Żywcu Alojzy Czermin, wójt Grębowa Tadeusz Doł, urzędnik stacyjny w Grzegórzkach Wł. M. Fafrowicz, naczelnik gminy w Ujściu Solnem Franciszek Gadowski, naczelnik gminy w Łętowni Józef Jamczak, naczelnik gminy w Markowej Michał Jaworski, nauczycielka szkoły ludowej w Zawadzie Teresa Kasz.

Srebrny medal

otrzymali: podurzędnik pocztowy w Krakowie Wojciech Połeć, zecer drukarni uniwersyteckiej w Krakowie Józef Raczyński, woźny kancelaryjny w sądzie w Krakowie Szymon Samuid, naczelnik gminy w Toniach Jan Serczyk, maszynista kolei państwowej w Krakowie Antoni Zemla.

Srebrny krzyż zasługi

otrzymali: robotnik fabryczny w Sanoku Franciszek Baran, starszy kowal zarządu salinarnego w Wieliczce Roman Kolasa, starszy strażnik skarbowy w Krakowie Ignacy Konieczko, służący sygnałowy kolei państwowej w Tarnowie Józef Niekaj, woźny sądowy w Rzeszowie Marcin Samołyk, mierniczy przy salinach w Bochni Jan Śliżawski, robotnicy fabryczni w Białej Marcin Środa, Jan Trzek i Jan Wilczek, mierniczy przy salinach w Wieliczce Wojciech Urban.

Wiedeń. „Wiener Zeitung“ ogłasza: Cesarz nadał hrabinie Elżbiecie Potockiej order Elżbiety pierwszej klasy w uznaniu pełnej zasług działalności dla austryackiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża na stanowisku wiceprezydentki Związku krajowych członków Czerwonego Krzyża w Galicyi i Związku Pomocy Kobiet Czerwonego Krzyża.

„Wiener Ztg“ ogłasza: Cesarz ufundował odznakę honorową dla długoletnich zasłużonych członków korporacyi obowiązanych do służby w pospolitem ruszeniu i zatwierdził statuty tejże korporacyi.

Z KRAJU.

Sejmik p. Stapińskiego w Jaśle. W Jaśle, tej kolebce ludowców, spotkała posłów p. Stapińskiego i Stefczyka przykra klęska na sejmiku relacyjnym w niedzielę 29 z. m. Wiec był bardzo liczny. Przybyło na wiec wielu chłopów-ludowców, ale także narod.-demokratów. Poseł Stefczyk tylko z trudem swą mowę skończył, a gdy poseł Stapiński stanął na estradzie, powitano go okrzykami: „zdrajca, minister! ekscelencya!“

Na życzenie pos. Stapińskiego komisarz rządowy ostatecznie wiec rozwiązał.

Zabójstwo w Nowym Targu. Onegdaj zaszedł w N. Targu tragiczny wypadek, którego sprawcą był Józef Sulka, gospodarz rolny, prowadzący od kilku lat z żoną życie niezgodne. Powodem nieszasek miały być spory majątkowe, tudzież rzekome wiarołomstwo Sulkowej. Dlatego też małżonkowie żyli każde osobno, w dobrowolnej separacyi. — W dniu krytycznym, wywołał Sulka żonę, będącą w stanie odmiennym, z domu, a kiedy ta wyszła ku niemu za próg, objął ją ręką i wypalił z rewolweru, kładąc ją trupem na miejscu. Po dokonanym zamachu umknął, jednakże w tymsamym dniu przytrzymał go żandarm pod wsią Niwą i odstawił do miejscowego sądu.

Dwa trupy. Z Białej piszą nam: W nocy na 27 z. m. znaleziono w Lipniku, niedaleko ul. Hałcnowskiej, zwłoki 46-letniego robotnika Jana Kruczka z Bujakowa. Odwieziono je do trupiarni na cmentarzu. Przyczyna śmierci nieznana.

70-letni Edward Frisch z Białej poszedł onegdaj do Komorowic, ażeby w potoku, zwanym Krzywą, łowić żaby. Gdy do drugiego dnia nie wrócił, poszła go żona szukać i znalazła go, leżącego twarzą do ziemi w potoku, nieżywego. — Frisch cierpiał na epilepsyę i prawdopodobnie w czasie łowienia dostał napadu i udusił się.

Straszny wypadek. Z Nowego Sącza donoszą: W ubiegłą niedzielę przybył do teścia swego w Januszowej Wojciech Czyszczan z Bierzanowa i przechwalał się, że jako delegat banku parcelacyjnego zarobił na sprzedaży pewnego majątku 30.000 kor. i te pieniądze nosi przy sobie. Gdy go teść zapytał, czy nie boi się nosić przy sobie takiej sumy, Czyszczan wyjął rewolwer nabity, demonstrując, jak się nim strzela. Nagle browning wypalił, a kula trafiła teścia w głowę, powyżej oka. Przewieziony do szpitala w Nowym Sączu, zmarł w 2 godziny tamże, osieracając 5 dzieci. — Sprawca tego nieszczęścia ukrywa się.

Kwiatki stylu wójtów. Tarnopolski „Głos Polski“ pisze: W jednem ze świadectw moralności znaleźliśmy taki ustęp: „N. N. bawi się w pijaństwo, jest niemoralny, a zatem ma jeden morg. To świadectwo wydaje się w celu popełnionej kradzieży“. W drugiem świadectwie widzieliśmy zwrot: „Zachowanie jego pod względem moralnym jest puste“.

Z SALI SĄDOWEJ.

Rabunek.

Przed tym samym trybunałem i sędziami przysięgłymi, którzy sądzili Pierzchałównę, odbyła się wczoraj rozprawa przeciw 15-letniemu Józefowi Mikule, oskarżonemu o rabunek połączony z gwałtem. Kupował on papierosa w sklepie Goldwassera w Klaśnie, zobaczywszy jednak w ręce sprzedającej Heleny Karasiówny, 12-letniej dziewczynki, pudełko z pieniądzmi rzucił się na nią i pieniądze wydarł. Oskarżony wymawia się, by pieniądze wydzierał Karasiównej gwałtem. — Na wczorajszej rozprawie podniósł obrońca, że Mikuła mimo młodego wieku jest bardzo zezwierzęcony, tak, że sieje w rodzinnej wsi olbrzymie zepsucie i że karany był już bardzo często za rozmaite przestępstwa. Ponieważ leczył się w szpitalu dłuższy czas na ból głowy, zachodzi obawa, czy oskarżony jest w normalnym stanie. Należy więc Mikułę poddać obserwacyi lekarskiej. Trybunał przychylił się do wniosku obrońcy i rozprawę przerwał.

Obraza czci. Dzisiejsza rozprawa Lud. Baumgartena, zarządcy wapiennika w Podgórzu i Bol. Kuczkowskiego, adjunkta sądowego, przeciw Ludwikowi Złoczańskiemu, oskarżonemu o obrazę czci, nie odbyła się z powodu złożenia deklaracyi, w której p. Złoczański przeprasza oskarżycieli.

Premie książkowe
dla Czytelników „NOWIN“.

Chcąc umożliwić Czytelnikom naszym tanie nabywanie książek, nabyliśmy

13 tomów CONANA DOYLE'GO:

Ciekawe przygody detektywa-geniusza Sherlocka Holmesa.

Każdy tom stanowi dla siebie odrębną całość. Cena księgarska każdego tomu 40 hal., a tomu ostatniego podwójnego 80 hal.

Tytuły:

T. I. „Klub Rudowłosych“.
T. II. „Skandaliczny wypadek w księstwie O...“.
T. III. Zręczne oszustwo“.
T. IV. „Tajemnicze morderstwo w dolinie Boscombe“.
T. V. „Dziwna posada“.
T. VI. „Człowiek z blizną“.
T. VII. „Historya błękitnego karbunkułu“.
T. VIII. „Centkowana wstęga“.
T. IX. „Palec inżyniera“.
T. X. „Zniknięcie panny młodej“.
T. XI. „Historya berylowego dyademu“.
T. XII. i XIII. (podwójny). „Sherlock Holmes jako włamywacz“.

Czytelnikom naszym w Krakowie sprzedajemy te tomiki razem lub każdy z osobna po cenie 30 hal. (**Cała serya, t. j. 13 tomów, kosztuje 3 kor. 90 hal. i jest ozdobą każdej biblioteki**).

Dla Czytelników z prowincyi, o ile zamawiają dziełka te w administracyi naszego pisma kosztuje każdy tom wraz z przesyłką pocztową 35 hal., a ostatni 70 hal. (razem cała serya 13 tomów wraz z przesyłką pocztową 4 kor. 35 hal.).

Należytość może być przesyłana w znaczkach pocztowych albo wraz z prenumeratą.

Nadmieniamy, że zakupione przez nas tomiki „Sherlocka Holmesa“ są tłumaczeniem z oryginału.

Administracya „Nowin“

Co słychać w mieście?

Kalendarzyk na środę.

Teatr miejski: „Cyd“ i „Hymn“.
Teatr ludowy: „Bohater przedmieścia“ pop., „Twardowski na Krzemionkach“ wiecz.
Chromofotoskop ul. Floryańska 4, otwarty od 9 rano do 9 wieczór.

Jubileusz Cesarza w Krakowie i w Podgórzu.

W myśl uchwały Rady miasta Krakowa, gmachy liczne będą dziś iluminowane, a niewątpliwie także wielu obywateli nie poprzestanie na nalepkach, lecz wykona także iluminacyę świetlną.

Jutro w południe odbędzie się uroczyste posiedzenie Rady m., celem złożenia hołdu cesarzowi.

Również w Podgórzu odbędzie się dzisiaj iluminacya miasta. Jutro odbędzie się uroczyste posiedzenie Rady miejskiej podgórskiej.

Z teatru miejskiego. Trzecie przedstawienie „Nocy listopadowej“ wypełniło teatr do ostatniego miejsca. Zorganizowana doświadczeniem praca w antraktach skróca rozciągłość przedstawienia, tak, że sztuka kończy się o godz. 11-tej. Następne przedstawienia „Nocy listopadowej“ we wtorek, czwartek, piątek i niedzielę. Środowe przedstawienie „Cyda“ dane będzie na cele instytucyj dobroczynnych. Ze względu na odświętność dnia jubileuszowego publiczność zjawi się w teatrze w strojach uroczystych. Hymn ludu wykona orkiestra przy odsłoniętej scenie, na której umieszczony będzie biust cesarza. Podczas hymnu zbierze się na scenie cały personal artystyczny teatru.

Rozpoczęto próby z komedyi Bernarda Shaw'a: „Klub Ibsena“.

Najbliższe koncerty. W piątek d. 4 grudnia wystąpi w Krakowie po dłuższej niebytności w kraju rodaczka nasza p. Irena Abendroth, primadonna opery drezdeńskiej, która w świecie śpiewaczym niemieckim zajmuje jedno z najwybitniejszych stanowisk. Znakomita artystka śpiewać będzie z orkiestrą cavatinę z „Normy“ Belliniego, kilka aryetek Glucka, Mozarta i Jomellego, nadto pieśni polskie. Pomimo przeciążenia pracą w operze drezdeńskiej, zgodziła się artystka na prośbę dyrekcyi koncertów wystudyować fragment opery W. Żeleńskiego „Konrad Wallenrod“, mianowicie „Pieśń z wieży“ z aktu IV. Arya ta wraz z poprzedzającym ją efektownym wstępem orkiestrowym i scenami chóralnemi, które wykona chór żeński, zorganizowany przez p. M. Świerzyński, stanowić będzie zakończenie imponującego programu.

W dzień św. Mikołaja odbędzie się po południu po cenach popularnych koncert dla dzieci, wykonany w przeważnej części przez dzieci. Szczegóły o nim, podobnie jak o III koncercie symfonicznym (d. 13 grudnia) i występie skrzypka francuskiego J. Thibaud (18 grudnia) podane będą w dniach najbliższych.

„Edyp w Kolonos“. Z akad. Koła art. miłośników dramatu klasycznego komunikują nam, że próby z arcydzieła Sofoklesa dobiegają do końca. — Współudział przyjęły łaskawie p. I. Solska i p. Sulima, obejmując role kobiece. Tragedya ilustrowana będzie muzyką Mendelsohna-Bartholdy.

Reżyseryę prowadzi utalentowany artysta teatru miejsk. p. Bończa, przy pomocy znanego filozofa p. Bogneckiego.

Bilety jeszcze do nabycia w Col. Nov. sala nr. 33 I. p., od godziny 11—1 w południe i 4—6 wieczór.

Z teatru ludowego. Dzisiaj we wtorek teatr zamknięty z powodu przygotowań do najbliższej premiery p. t. „Knajpa“ Zenona Parviego. — We środę popoł. o godz. 4-tej przynosi repertuar teatru ludowego znakomity wodewil J. Rączkowskiego ze śpiewami i tańcami p. t. „Bohater przedmieścia“ — wieczorem zaś ukaże się po raz drugi w tym sezonie arcyzabawny wodewil ze śpiewami i tańcami p. t. „Twardowski na Krzemionkach“, grany w sobotę przy szczelnie wypełnionej sali.

Ze spraw miejskich. Wczoraj odbyła posiedzenie sekcya V pod przew. r. m. p. Epsteina. Sekcya uchwaliła przyjąć do gminy 5 osób pod warunkiem uzyskania obywatelstwa austryackiego, z czego 3 osoby z tytułu zasiedzenia, zaś 2 za opłatą taksy. Następnie przyjęto do gminy na podstawie ustawy z dn. 5 grudnia 1896 r. l. 222. 63 osób z rodzinami za opłatą taksy, odmówiono zaś przyjęcia 3 osobom dla braku wymogów powołanej ustawy.

Na posiedzeniu komisyi wodociągowej pod przew. II. wicepr. Sarego, komisya udzieliła prawa poboru wody wodociągowej pp. J. Pietrzykowi na Grzegórzkach, K. Zielińskiemu, S. Czajkowskiemu, J. Glaserowi na Czarnej Wsi. W sprawie umowy z wydziałem krajowym o dostarczenie wody dla zakładu w Kobierzynie i projekt tego wodociągu odesłano dla ponownego zbadania subkomisyi.

W pierwszej kat. spółce spożywczej w Krakowie odbyło się w niedzielę walne zgromadzenie członków. — Sprawozdanie z działalności sklepu i piekarni złożył przew. ks. Minkiński. Zarówno piekarnia, jak sklep rozwijają się doskonale; liczba członków wynosi 951, ogólny obrót doszedł do 300 000 kor., piekarnia zaś w miesiącu listopadzie wypiekła za 10.000 koron chleba i bułek. Spółka myśli teraz o rozszerzeniu lokalu, względnie budowie własnego domu.

Sprawozdanie przyjęto z zadowoleniem do wiadomości, poczem p. Zgórniak przedłożył kilka zmian statutu Spółki (między innemi, że udziały mogą być po 1 kor. miesięcznie wpłacane), które przyjęto. Członkami Rady nadzorczej wybrano pp. Reichera i prof. Pachońskiego.

Towarzystwo Przyjaciół Muzyki „Harmonia Krakowska“ zawiadamia, że kancelarya przeniesiona została na ulicę Dunajewskiego (Podwale) l. 5, parter, telefon nr 805.

Z „Ogniska nauczycielskiego“ w Krakowie. Próba orkiestry nauczycielskiej odbędzie się we środę dnia 2 grudnia o godzinie 7 wiecz. w sali „Ogniska nauczycielskiego“ (Kanonicza 19 I p.). Pragnący brać udział w orkiestrze zechcą przybyć na próbę chociażby osobnego zaproszenia nie otrzymali.

Muzeum narodowe. Wczoraj pod przew. I. wicepr. dra Szarskiego odbyło się posiedzenie komitetu dla spraw Muzeum narodowego, na którem rozpatrywano i zatwierdzono budżet muzealny na rok 1909, następnie wybrano wydział i ściślejszy komitet, złożony z pp. prezydenta dra Leo, prof. Axentowicza, prof. dra Domańskiego, Hendla, Lepszego, prof. dra Nowaka i dra Wasunga, oraz uchwalono przedstawić Radzie miejskiej wnioski co do zakooptowania dwa nowych członków komitetu. W sprawie przypadającego 25 letniego jubileuszu Muzeum, uchwalono obchodzić go uroczyście w październiku 1909. W tym celu ko-

mitet postanowił powołać osobną komisyę, która ma się zająć wydaniem własnej odezwy, oraz przygotowaniem szczegółów programu i obchodu.

Na wniosek prof. Domańskiego komitet uchwalił zwrócić się do członków fotografów, oraz towarzystw fotograficznych z prośbą o nadsyłanie (w darze) do Muzeum narodowego zdjęć zabytków sztuki i kultury, a więc kościołów, dworów, pamiątek, pomników etc. etc.

W końcu dłuższą dyskusyę wywołała sprawa pomieszczenia Muzeum narodowego na Wawelu. Komitet uchwalił zwrócić się za pośrednictwem Prezydyum miasta do Wydziału krajowego o przeznaczenie gmachów prywatnych na Wawelu na Muzeum narodowe, zanim część historyczna Zamku będzie odrestaurowana, w gmachu tym znalazłyby pomieszczenie zbiory muzealne, dziś złożone w składach, a po ich przeniesieniu dział przedhistoryczny, entnograficzny, oraz bogata biblioteka muzealna.

Krakowskie Tow. Oświaty Ludowej otrzymało dar cenny od JW. pana konserwatora dra Stanisława Tomkowicza, a mianowicie przeszło 400 książek, któremi bardzo stosownie zasilone będą liczne bezpłatne Czytelnie Towarzystwa, a zwłaszcza czytelnia oddziału okręgowego akademickiego, licząca już obecnie 1800 książek. Między ofiarowanemi przez pana Tomkowicza książkami, znajduje się 200 egzemplarzy książki bardzo cennej pt. „Kroże".

Ks. rektor Spis również przeszło 100 książek niemałej wartości: jak dzieła ks. Kalinki, Koźmiana itp., ofiarował Towarzystwu Ośw. Lud.

Kilka słów o uposażeniu naszych urzędów pocztowych. W innych krajach zarząd pocztowy służy dla wygody interesentów, dla ułatwienia im wzajemnej komunikacyi - stosunków handlowych i przemysłowych i stara się wszelkimi sposobami odpowiedzieć temu swemu zadaniu. U nas jednakowoż z powodu upośledzenia naszego kraju przez rząd centralny, dzieje się inaczej, interesenci zależni są od poczty i przemysł rozwijający się dopiero musi obok innych zwalczać też przeszkody stawiane przez c. k. urzędy pocztowe, a spowodowane niedostatecznem uposażeniem urzędów pocztowych, brakiem urzędników i służby pocztowej itp.

Jako dowód upośledzenia tego niech posłuży następujący przykład:

Zakład witraźów i fabryka mozaiki szklanej S. G. Żeleński w Krakowie otrzymuje listy nadchodzące ranną pocztą dopiero około południa, a gdy odnośna firma zwróciła się do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów dla Galicyi z przedstawieniem i prośbą o wcześniejsze doręczanie poczty, odpowiedziano, że podzielenie materyału listowego zależy od regularnego nadejścia pociągów i ilości materyału, a ponieważ odległość wspomnianej fabryki od urzędu pocztowego jest dość znaczną, więc o przedpołudniowem wcześniejszem doręczaniu listów marzyć nie można.

To chyba ironia ze strony c. k. urzędu pocztowego w Krakowie, gdyż na wsi nawet listy doręcza się wcześniej niż w stołecznem mieście Krakowie.

Jak długo jeszcze trwać będzie to, strony i ich interesy lekceważące postępowanie c. k. zarządu pocztowego.

Tuszymy, że ministeryum handlu i inne powołane do obrony krajowego gospodarstwa czynniki wglądną w tę sprawę.

Może nasza reprezentacya parlamentarna zapyta ministra handlu, czy takie stosunki są możliwe w zachodniej części państwa.

Schronisko dla sług. W niedzielę ks. biskup Nowak dokonał poświęcenia schroniska dla chorych sług w stowarzyszeniu św. Zyty. Schronisko to składa się z dwu pokojów o 12 łóżkach. W stowarzyszeniu tem znajduje się nadto schronisko dla starszych sług, niezdolnych do pracy, oraz schronisko dla sług przybyłych do Krakowa, poszukujących obowiązku. — Pierwsze wymaga jeszcze rozszerzenia; brak funduszów nie pozwala mu na rozwój, dzisiaj zaledwie 8—10 kobiet może tu wypoczywać po życiu pełnem pracy, liczba zaś potrzebujących takiego przytułku na starość, wzrasta bezustannie.

Towarzystwo św. Zyty liczy dziś blisko 2.000 członków; prezesową jest p. Rychłowska, kuratorem ks. Gołąbek T. J.

Wybory do Izby handl. w Krakowie. W dniach 9 i 10 b. m. odbędą się uzupełniające wybory do Izby handlowo-przemysłowej w Krakowie. Obecnie zawiązał się w naszem mieście komitet obywatelski, który upoważnił posła Federowicza i p. T. Epsteina do przyjmowania zgłoszeń kandydatów.

Zwierzchność wyznaniowa izrael. gminy w Podgórzu uchwaliła z powodu jubileuszu cesarza przeznaczyć kwotę 40.000 kor. na budowę synagogi, z wiosną 1909 r. rozpocząć się mającą.

Związek akademicki urządza walne zgromadzenie do. 3 b. m. w lokalu towarzystwa przy ul. Grodzkiej l. 29 I piętro. Na porządku dziennym wybór prezydyum i wydziału.

Artystyczna wystawa. Cukiernia pod firmą Piątkowski et Kiss na ul. Floryańskiej urządziła w oknie sklepowym bardzo artystyczną i bogatą wystawę. Na tle krajobrazu zimowego z małymi chatkami w dali widać drogę, prowadzącą z lasu, zasłaną lśniącym śniegiem, po której jedzie samochodem św.-Mikołaj z mnóstwem podarunków dla grzecznych dzieci. Do samochodu doczepił swe saneczki djabeł, jadący na pęku rózg. Przewijające się na niteczkach białe piórka robią wrażenie padającego śniegu. Przed wystawą, która chlubnie świadczy o skrzętności właścicieli cukierni, gromadzą się tłumy osób.

Automobile Kraków-Myślenice. Spółka automobilowa w Bochni, której przedstawicielem jest p. Władysław Gargul, zaprowadziła komunikacyę automobilową między Krakowem a Myślenicami, zamierza w całej Galicyi zaprowadzić połączenia automobilowe wszędzie tam, gdzie dotychczas komunikacya była utrudniona, lub gdzie jej wcale nie było.

Że potrzeba połączenia tego miasteczka z Krakowem była piekącą, dowodzi tego dotychczasowy ruch. Samochód zabierający 8 osób odjeżdża z Rynku myślenickiego zawsze pełny i wraca zawsze pełny. Samochód odjeżdża z Myślenic o godz. 7 i pół rano i o 3 popołudniu, z Krakowa z Rynku gł. o 11 rano i 7 wieczór. — W razie potrzeby zatrzyma się chwilkę w Podgórzu i Mogilanach.

Wkrótce nadejdą wozy o 2 klasach, mogące pomieścić większą ilość osób. Cena jazdy dla pojedyńczej osoby wynosi teraz w jedną stronę i wynosić będzie 1-szą klasą 3 kor., drugą 2 kor. 40 hal., jest więc w porównaniu z dotychczasowymi kosztami podróży, bardzo niska.

Aresztowanie złodzieja. Michał Dudas, 33-letni murarz z Krakowa, został wczoraj aresztowany na doniesienie Jana Maślanki, dozorcy telegraficznego, za to, że kradł od dłuższego czasu robotnikom zajętym przy naprawie telegrafu w Krowodrzy żywność i ubranie. Aresztowany Dudas wypierał się kradzieży, lecz znaleziono przy nim torbę własność jednego z robotników. Złodzieja osadzono w kozie.

Bójka między aresztantami w miejskich aresztach, zakończyła się smutnie dla jednego z nich nazwiskiem Bigajer recte Natan Diament, który pobił się z towarzyszami niedoli. W bójce popchnięto Diamenta i ten upadając złamał sobie lewą rękę. Wezwane Pogotowie przewiozło chorego na oddział chirurgiczny.

Uciekł z dorożką! Dorożkarz krakowski Ch. Fiala doniósł policyi, że jego woźnica Aron Teicher wyjechał przed kilku dniami do Wieliczki bez jego wiedzy dorożką, będącą jego własnością, tam sprzedał dorożkę za 160 koron dorożkarzowi tamtejszemu Mendlowi Kornhäuserowi, poczem zbiegł w niewiadomym kierunku.

Gwiazdkowa wyprzedaż firmy Janeczek-Ziembicki przy Rynku l. 8 — zwraca powszechną uwagę doborem i taniością towarów. Kto pragnie zakupić bronzy, garnitury na biurko i w ogóle przybory pisarskie, kasetki z eleganckim papierem listowym, karty pocztowe ilustrowane (ogromny wybór), obrazy, ramki wszelkiego rodzaju etc., znajdzie w sklepie pp. Janeczek-Ziembicki wszystko w najlepszym gatunku i w cenie najprzystępniejszej. Zaznaczyć należy, że firma ta wyrobów pruskich wcale nie prowadzi, więc prezenty gwiazdkowe, nabywane w firmie Janeczka-Ziembickiego będą wszystkim tem milsze.

Ogromny wybór lalek, koni na biegunach wyrobu krajowego, zabawek mechanicznych od Kietlińskiego z Warszawy, kołomyjka narodowa, bardzo pouczająca ze składu J. Weitgibra w Poznaniu etc. Fabryczny skład lalek znajduje się przy placu Maryackim l. 2 za handlem Wgo Herliczki.

Repertuar teatru miejskiego:

Czwartek: „Noc listopadowa".
Piątek: „Noc listopadowa".
Sobota: „Klub Ibsena".
Niedziela popoł.: 2×2=5.

Wielkie zaburzenia w Pradze.

Telegramy „Nowin".

Praga. Także wczoraj przyszło tutaj ponownie do ekscesów. Około g. 10-tej przed południem poczęło 700 czeskich studentów spacerować po nowomiejskiej stronie Przykopów między gmachem „Živnostenska banka", a mostem, podczas gdy po przeciwnej stronie zebrało się około 2000 młodych ludzi. Gdy koło godziny wpół do 11-tej blisko 30 niemieckich studentów rozpoczęło bumel na Przykopach, wszczął tłum okrzyki: hańba! i podniósł groźnie laski. Cała straż piesza i konna została wysłana przed kasyno.

Ponieważ sytuacya stała się groźną, schroniło się kilku studentów niemieckich do kasyna, jednakże wkrótce powrócili na ulicę. Wzburzenie tłumu rosło coraz więcej, a gdy tłum począł się pchać w miejsce zarezerwowane dla komunikacyi, musiano przystąpić do opróżnienia Przykopów. Opróżnianie to odbywało się bardzo powoli wśród śpiewów pieśni narodowych ze strony tłumu. Na niemieckich studentów wpłynął dr Maly, że udali się do Niemieckiego Domu. Przykopy zamknięto potem do g. 1, poczem je znowu otworzono.

Praga. Po godzinie 5 przyszło ponownie na Przykopach do wielkich nagromadzeń ludności i demonstracyi, przyczem odśpiewano pieśni narodowe, a policya i żandarmerya były zmuszone oczyścić i zamknąć Przykopy, przyczem musiały zrobić użytek z białej broni.

Tłum ludności obsadził następnie dolną część placu Wacława, lecz i ten plac opróżniono. Demonstrantów wyparto w kierunku Winohradu.

Następnie tłumy przeszedłszy przez ulicę Sokoła i inne demonstrowały przed komisaryatem policyjnym na Górnem Nowem Mieście. Gdy tłum obrzucił straż kamieniami i szklankami od piwa, rozpędzono go. Część udała się w ulicę Krętą i zgasiła tam latarnie gazowe. W międzyczasie na placu Wacława zebrał się znowu tłum i obrzucił straż kamieniami. Żandarmerya nadsiawszy bagnety opróżniła plac, przyczem jeden demonstrujący czeladnik został zraniony cięciem szabli.

Groźba stanu wyjątkowego w Pradze.

Wiedeń. Ponieważ wykroczenia w Pradze się ponowiły i przybierają charakter poważny (rewolucyjny), namiestnik zarządził, aby wszelkie zbierania się tłumów w ulicach pod żadnym warunkiem nie były tolerowane. Silne oddziały policyi i żandarmeryi, a w danym razie i wojska, mają się starać odrazu tłumy rozpraszać. Gdyby i to natychmiast nie pomogło, nastąpią bezpośrednio bardzo poważne zarządzenia.

Choroba papieża.

Rzym. Papież zaniemógł z powodu przeziębienia. Onegdaj wieczorem i wczoraj rano odwiedzili go lekarze Petacci i Marchiasava. Mimo, że stan papieża nie daje powodów do żadnych obaw, przecież na ten tydzień audyencye odwołano.

ZE ŚWIATA

Panama magistracka w Warszawie. Wskutek nakazu prokuratoryi odbyły się wczoraj rewizye u naczelników wydziałów magistratu. Kancelarye ich w magistracie zamknięto i opieczętowano.

Naczelnik administracyjny Miłobędzki po rewizyi wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie.

Rewizye odbywają się w dalszym ciągu.

Jak słychać, wkroczenie władz sądowych nastąpiło na rozkaz, nadesłany z Petersburga. — Tak więc rewelacye „Gońca" warszawskiego w sprawie jaskrawych nadużyć finansowych naczelników magistrackich i wielkich łapówek (przy zakupnie parku Młocińskiego na cele miasta i t. d.), pomieszczane od pół roku, odniosły skutek, a cała głośna sprawa, zaprzątająca od dłuższego czasu opinię publiczną w Warszawie, rozegra się ostatecznie przed kratkami sądowemi.

Utrata smaku. Ciekawą kwestyą, dotąd mało zbadaną, jest działanie — bądź dodatnie, bądź ujemne — pewnych substancyj na nasze zmysły.

Chinina n. p. działa na zmysł słuchu. W małych dawkach sprawia tylko szum w uszach. Atropina rozszerza, pilokarpina i nikotyna zwężają źrenicę i wszystkie te alkaloidy wywołują zaburzenia wzrokowe. Kokaina znosi zmysł czucia podobnie jak adrenalina. Środki silnie drażniące zmysł powonienia zmniejszają jego wrażliwość, a jod, zażywany wewnątrz, wywołuje złudzenia węchowe.

Dotąd nie znaliśmy tylko swoistego środka, działającego na zmysł smaku; dopiero w ostatnich czasach udało się go odkryć. Jest nim kwas gymnemiczny ($C_{32} H_{55} O_{12}$), wyciąg rośliny *gymnema silvestris*, zielony proszek kwaskowaty, trudno rozpuszczalny w wodzie, ale bardzo łatwo w alkoholu.

Wystarczy potrzeć kwasem gymnemicznym język, żeby wywołać zupełną nieczułość brodawek smakowych na wszelkie słodycze i goryczki. Nie można, innemi słowy, po użyciu tego środka odróżnić smaku cukru od smaku chininy i aloesu, ale nie utraca się wrażliwości na kwaśne i słone potrawy.

Kwas gymnemiczny nie będzie miał prawdopodobnie szerokiego zastosowania w medycynie, ale przydać się może, a dla pacyentów bardzo wrażliwych na gorycze, a więc u dzieci i u kobiet nerwowych. Przepłukanie ust wodą i spirytusem z dodatkiem 12 proc. kw. gymnemicznego wystarcza do znieczulenia smaku.

Nowy

Żyd wieczny tułacz

494 *według Eugeniusza Sue,*
opracował Walery Tomicki.

Ciąg dalszy.

Wtedy zaszła rzecz nadzwyczajna:

Słabe światło stopniowo rozjaśniało się w przyległym pokoju. Dżalma, jak obłąkany, spostrzegł małe, okrągłe okienko w ścianie, którem dostawało się światło do jego pokoju.

Z tej strony, gdzie był książę, okienko to zagrodzone było cienką, ale mocną kratą żelazną, która jednak nie tamowała przystępu światła; z drugiej strony grube zwierciadlane szkło, umieszczone w przepierzeniu tego okna, ledwo na trzy do czterech cali odległe było od kraty.

Pokój, który Dżalma widzieć mógł tym otworem, przy słabem, coraz bardziej powiększającem się świetle, był dosyć bogato umeblowany.

Między dwoma oknami, ubranemi w jedwabne, karmazynowe firanki, widać było wielką oszkloną szafę zamiast zwierciadła; przed kominkiem, pełnym żarzących węgli, stała długa i szeroka sofa z poduszkami.

Po krótkiej chwili weszła do tego pokoju kobieta; nie można było rozpoznać dobrze, ani jej figury, ani twarzy, gdyż starannie otuliła się salopą z kapturem osobliwszego kształtu, ciemnego koloru.

Na widok tej salopy zadrżał Dżalma; po niewymownem dotąd uszczęśliwieniu, jakiem cały był przejęty, nastąpiła gorączkowa, drażliwa niespokojność, podobna do szału pijaństwa; w uszach słyszał szum podobny temu, jaki się słyszy będąc zanurzonym w bieżącej wodzie dużej rzeki...

Dżalma patrzał wciąż z pewnem osłupiałem zdumieniem i ciekawością na to, co się działo w przyległym pokoju.

Kobieta, którą był spostrzegł, weszła z największą ostrożnością i niemal ze strachem; najprzód poszła i odsunęła firankę i wyjrzała oknem na ulicę; potem, wróciła powoli do kominka, przy którym wsparta, stała jakiś czas zamyślona, a ciągle okryta starannie salopą.

Dżalma, oddany coraz większemu wpływowi rozweselającej pary, która mąciła mu rozum, już zapomniał o Faryngei i o okolicznościach, jakie sprowadziły go do tego domu i samem tylko zajmował się widowiskiem, które miał przed sobą, ciągle na ową tylko kobietę zwracając uwagę.

Wtem spostrzegł, jak nagle opuściwszy kominek poszła przed szafę i stanąwszy przed zwierciadlanem jej oszkleniem, zrzuciła z siebie aż do stóp okrywającą ją dotąd salopę.

Dżalma jakby piorunem uderzony został... struchlał...

Niespodzianie ujrzał przed sobą pannę Adryannę de Cardoville...

Tak, zdawało mu się, że widzi Adryannę de Cardoville... i to zupełnie jeszcze taką, jak ją widział odchodząc od niej wczoraj, ubraną tak samo jak za bytności u niej księżny Saint-Dizier... w sukni jasno-zielonej, przeszywanej różową materyą, z białemi sznurkami. Czepeczek z białej siatki tak samo osłaniał włosy zwinięte w warkocz na tyle głowy, co wszystko dziwnie pięknie wyglądało przy jej złocisto-żółtych włosach... Ani już wątpić, o ile Indyanin mógł sądzić przy słabem świetle, patrząc przez okno, zasłonięte kratą i grubem szkłem, ani wątpić, według jego mniemania, była to, piękna, jak u nimfy, kibić Adryanny de Cardoville, jej marmurowe ramiona, jej łabędziata szyja, tak powabna, tak pełna wdzięku.

Słowem, była to panna de Cardoville... nie mógł już wątpić i rzeczywiście już nie wątpił.

Gorący pot oblał twarz Dżalmy; szał odurzonego uniesienia wzmagał się w nim coraz bardziej, tchu złapać nie mógł... stał jak wryty... patrzał, nie myśląc, nie zastanawiając się.

Dziewica, ciągle tyłem do Dżalmy odwrócona, poprawiwszy włosy z pełną wdzięku zalotnością, zdjęła czepeczek z głowy, położyła go na kominku, potem sięgnęła rękoma, chcąc rozpiąć suknię; lecz, oddaliwszy się od zwierciadła, przed którem dotąd stała, znikła Dżalmie z oczu na chwilę.

— *Aha! Czeka na Agrykolę Baudoin, swego kochanka...* — odezwał się wtedy w cieniu głos, zdający się wychodzić z muru ciemnego pokoju, w którym się znajdował Dżalma.

Jakkolwiek obłąkany miał wtedy umysł książę, jednakże usłyszane słowa: *Czeka na Agrykolę Baudoin, swego kochanka*, przeszyły mózg i serce Dżalmy, jak piekący ognisty pocisk... Krwawa chmura przesunęła mu się przed oczyma; smutnie, boleśnie jęknął, i czego grube szkło w okienku nie dozwoliło widzieć w przyległym pokoju, biedny Indyanin połamał sobie paznogcie, chcąc wyrwać kratę z okna...

W tym paroksyzmie wściekłej zapalczywości, Dżalma widział, jak słabe dotąd światło w przyległym pokoju bardziej jeszcze gasło.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Zygmunt Wieczorek

Kraków, Sukiennice 29.

1291 Najlepsza bielizna męska. Najmodniejsze krawatki. Najlepsze rękawiczki.

Bardzo niskie ceny.

Nakładem
KSIĘGARNI KATOLICKIEJ
Dra Władysława Miłkowskiego
w Krakowie
ulica św. Jana l. 6 (Hotel Saski).
Telefonu Nr. 708.
wyjdzie z druku w początkach grudnia b. r. dzieło:

Jasełka (Szopka)

Oratoryum ludowe w 5 oddziałach, w śpiewach i obrazach scenicznych z kolend i kantyczek zestawił
Ks. Leonard Solecki,
proboszcz o. ł. w Brzeżanach.
Z instrumentacyą na całą orkiestrę wykonał
Wilhelm Czerwiński.
Wydanie V-te, poprawne, z towarzyszeniem fortepianu lub harmonii. Za nadesłaniem 6 Kor. 60 hal. wysyła natychmiast po wyjściu, w kolei zamówień, franco egzemplarze ozdobnie oprawne powyższa księgarnia.

Drobne Ogłoszenia
po 4 halerze od wyrazu minimum 50 halerzy.

Poszukiwane.

Pies brązowy w białe centki kurtyzowany (Rolf) mieszaniec rasy Stichelhove z czeską, w obróży stalowej z napisem „Kijak Rynek“, zginął dnia 27 bm. wieczorem pomiędzy wsią Czyżyny a Bieńczyce. Znalazca po odprowadzeniu go do p. Jerzego Matejki (Zesławiec pod Krakowem) otrzyma 50 koron nagrody. 1352

Za mąż wyjdzie szatynka, przystojna, inteligentna, łagodnego usposobienia, z b. dobrego domu, posiadająca pewien kapitał wraz z zupełną wyprawą, za inteligentnego człowieka na lepszem stanowisku w wieku 30—45 lat. Na anonimy nie odpowie. Adres: Dla M. B. Gł. Ajencya Dzienników i ogłoszeń. Kraków, ul. Sławkowska 2. 1343

Rutynowana nauczycielka muzyki, — uczenica pierwszorzędnych profesorów, udziela lekcyi gry na fortepianie po cenach przystępnych. Wiadomość ul. Filipa l. 14 I p.

Do sprzedania.

Dobrze prosperujący z wyrobioną klientelą 1341
Handel korzeni,
win, wódek przy najruchliwszej ulicy w Krakowie do sprzedania. Zgłoszenia: St. Dzierza, Dębniki-Kraków, ul. Pocztowa 11 (ustnie od 1—4 g.)

Specyalny
Smalec gęsi
w handlu
O. Federgrüna
przy ul. Sławkowskiej L. 31
jest do sprzedania po cenie 2 Kor. 40 h. za 1 litr. 1349

Na św. Mikołaja
poleca cukiernia
Adama Piaseckiego
w Krakowie, ul. Długa l. 12, Floryańska 2
wielki wybór cukrów, bombonierek i podarków dla dziatwy i starszych. 1095

Ogłoszenie.

W dniu 17 grudnia 1908 odbędzie się w biurze Wydziału Rady powiatowej w Wieliczce o godzinie 12-tej w południe licytacya na budowę szkoły jednoklasowej w Mietniowie nad Wieliczką obejmująca sale na 56 uczni, 2 pokoje, kuchnie, korytarz i piwnice. Plany kosztorysu przeglądać można każdego dnia w godzinach urzędowych Wydziału Rady pow. Cena kosztorysowa wynosi 11.634 K 15 h. Dowóz materyałów dostępny prawie na miejscu. Wskazówek udzieli J. Okoński sekretarz gminy. Oferty można wnosić ustnie lub pisemnie z dołączeniem wadyum. 1333

Poleca
Salon dla Panów i Pań
oraz przyjmuje wyczesane włosy na wyrób warkoczy i loczków. Wielki wybór podkładek.
Zygmunt Lamsendorf
957 Fryzyer
Kraków, ul. Sławkowska 11.



ZAKŁAD
artyst.-kamieniarski i budowlany
Józefa Kuleszy
naprzeciw cmentarza w w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi.
Telefon Nr 758 67

Zawiadomienie

fabryki wyrobów miodowych cukrowych, czekoladowych i herbatników.

Celem uniknięcia nieporozumień z powodu zwiększonego ruchu na św. Mikołaja i Boże Narodzenie, gdyż wobec obniżenia w kilku cukierniach swoich wyrobów oznajmiam, że moje wyroby nie uległy żadnej zmianie t. j. w cenie, wykonaniu, dobroci, jakoteż w wielkości.

Zarazem składam podziękowanie Szan. P. T. moim odbiorcom za łaskawe uznanie moich wyrobów

z poważaniem
1358 *M. M. Urbański*
Kraków, Franciszkańska l.

CHROMOFOTOSKOP
najnowsza zdobycz fotografii plastycznej
w Krakowie, ul. Floryańska l. 4, parter. 1001
Przedstawia codziennie
Widoki w kolorach naturalnych.
Zmiana widoków każdego tygodnia.
Najnowsze regulatory szkieł odpowiednio do wzroku i regulatory do światła!
Hygien. oczyszczanie szkieł!
1001 Wstęp 10 centów.

Wyśmienite Herbaty

rosyjskie, chińskie, cejlońskie w oryginalnem i własnem opakowaniu. ¼ funta Kor. 1·—, 1·20 i 1·50 przy 1 Kilu franco poleca Wielka palarnia kawy, Handel kolonialny
H. JURKIEWICZ, Kraków, ul. Szewska 22. 1340

Gdzie??
Na św. Mikołaja
PODARUNKI kupić stanowczo najkorzystniej
w fabryce cukrów, ciast, miodowników prowadzonej pod zarz. osobistym
ROMUALDA PIECZARKI,
15 Poselska 15
koło kościoła św. Józefa.

Do egzaminu z rach. państw. i buchalteryi kupieckiej (pojed. i podwójnej) przygotowuje

Stanisław Burnatowicz

kwieskowany c. k. urzędnik rachunkowy skarbowy, Związk. i sądowy lustrator Stow. zarobkowych i gospodarczych i były dyrektor takiego Stowarzyszenia.
Nowy kurs od 1 grudnia 1908.
Zgłoszenia przyjmuje się codziennie ul. Długa l. 19 I p. albo w Biurze buchalteryjnem ul. Grodzka l. 29 I p. Tamże Szkoła pisania na maszynach i pomnażania pism ulica Grodzka 29 I p. 1017

Wincenty Satalecki
w KRAKOWIE
ulica Floryańska 18—20
poleca
uznane ogólnie za najlepsze w smaku
SZYNKI
oraz wszelkie inne wędliny niezrównanej dobroci i wielkie zapasy smalcu i słoniny.
Zlecenia uskutecznia odwrotnie. Cenniki szczegółowe na żądanie opłatnie. 1196

PALARNIA KAWY



poleca częściowe i hurtownie wyborowe gatunki
Kawy palonej
najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gazowego powietrza“ po cenach najniższych.
M. JAWORNICKI.

Na św. Mikołaja
poleca fabryka wyrobów cukierniczych
J. Siermontowskiego
w KRAKOWIE, ul. Bracka
Ozdobne pierniki
1334 Mikołaje.
Sławne z dobroci cukry deserowe.
Czekoladki — Karmelki, Herbatniki.
Ozdobne pudełka z cukrami ½ kg. brutto 2 K.

Zmiana lokalu.
932 Fabryka ster i żaluzyi
Władysława Pędziwiatra
została przeniesioną z ul. Zwierzynieckiej l. 8 do Dębnik ul. Kościuszki l. 15 I p. naprzeciw kapliczki. Dla lepszej dogodności P. T. Publiczności przyjmuje zamówienia Rem i Sp. Z poważaniem W. Pędziwiatr. Cenniki na żądanie gratis i franco.

Michał Nodzeński
Kraków, Floryańska 40.
poleca
znakomity chleb razowy czysto żytni dworski
oraz pszenny zalecany chorym na dolegliwości żołądka.

Michał Nodzeński
Kraków, Floryańska 40.
sprzedaje
po najtańszej cenie
prawdziwy miód patokę na wagę.
(każdą ilość). 1329

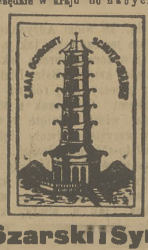
Michał Nodzeński
Kraków, Floryańska 40.
otrzymał i poleca
Bośniackie śliwki i powidła.
Marmolady, konfitury i t. d.

Michał Nodzeński
Kraków, Floryańska 40.
sprzedaje tanio
Rydze kiszone
i marynowane.

Michał Nodzeński
Kraków, Floryańska 40.
poleca wyborną
kiszoną kapustę
polską w cenie
12 halerzy za funt.

Znakomita
Herbata z wieżą
wszędzie w kraju do nabycia.

Rok założenia 1853.



Rok założenia 1853.

Szarski i Syn
w Krakowie. 1197



Największa w kraju firma 34
R. PAWŁOWSKI
w Krakowie, Rynek 18
poleca swe znakomite, przez hafciarnie i pracownie krawieckie wypróbowane i za najlepsze uznane maszyny do szycia i do haftu, którym żadne inne w przybliżeniu nawet dorównać nie mogą.
Cenniki rozsyła się darmo i opłatnie.

Rządowo uprawniona
Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych
pod firmą
K. RZĄCA i CHMURSKI
w Krakowie, przy ulicy św. Gertrudy L. 4
wyrabia pod kontrolą Komisyi Przem. Tow. Lek. polecone przez toż Tow. Wody mineralne sztuczne, odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież specyalnie lecznicze, jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz Wody lecznicze normalne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco. 13

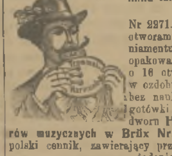


Zjednoczone austryackie akcyjne towarzystwo żeglugi parowej
„Austro-Americana“.
Jeneralna ajencya dla Galicyi i Bukowiny oraz zastępstwo austryackiego Tow. „LLOYDU“
GOLDLUST i SKA, Kraków, ul. Lubicz 7.
Regularna i bezpośrednia komunikacya z Austryi do Ameryki, Kanady itd.
Trzymajmy się zasady: „swój do swego“. Kto więc chce jechać, niech się uda tylko do firmy krajowej: Jeneralna ajencya dla Galicyi i Bukowiny i sprzedaż kart okrętowych Goldlust i Ska, Kraków, ul. Lubicz 7, naprzeciw dworca kolejowego; Lwów, ul. Na Błoniu 2, Czerniowce, Brody, Nadbrzezie, Podwołoczyska, Szczakowa oraz wszystkie prowincyonalne ajencye. Jedyne towarzystwo żeglugi upoważnione reskryptem ministeryalnym z d. 20 kwietnia 1904 do L. 21966 do ustanowienia Ajentów i Reprezentantów we wszystkich miejscowościach Austryi. 96

PIERWSZORZĘDNY
Zakład pogrzebowy
A. Szafrańskiego
ul. Mikołajska l. 16, (sklep).
Mieszkanie ul. św. Krzyża 3. Telefon Nr. 51.
Dla niezamożnych daleko idące ustępstwa. 71

Pracownia sukien „JÓZEFINY“
Uczenicy B. Hersego z Warszawy.
Przyjmuje suknie do roboty. — Fasony paryskie. — Ceny przystępne.
Poleca się łaskawym względom Szanownych Pań.
Ulica Wolska L. 28, II piętro w oficynie. 1287

Senzacyjna nowość!!! ORKIESTRA w KIESZENI!!!



Kilka takich instrumentów jest w stanie utworzyć formalną orkiestrę.

Nr 2271. Instrument stanowi ustna harmonijka z 10 otworami a 20 tonami oraz bębenkiem do akompaniamentu. Cena instrumentu w eleg. kartonowem opakowaniu 2 k. 50 h. Nr 2272. Takiż instrument o 16 otworach [32 tonach] z tonacyą tremolową w ozdobnem opakowaniu 3 kor. Każdy może grać bez nauki. Wysyłkę za poprzedniem nadesłaniem gotówki lub za zaliczką uskutecznia c. k. dostawca dworu **HANNS KONRAD**, Dom wysyłkowy towarów muzycznych w **Brüx Nr. 422.** (w Czechach). Bogato ilustrowany polski cennik, zawierający przeszło 3000 rysunków, wysyła fabryka na żądanie darmo i opłatnie. 1129

Józef Krzyszkowski
w Krakowie, przy ul. Floryańskiej l. 17, naprzeciw hotelu pod „Różą“
poleca po cenach tanich:
na damskie suknia, kostyumy angielskie i bluzki.
Najmodniejsze materye wełniane, Flanele i barchany.
Chustki, Piedy męskie i damskie, Koce wełniane, Kołdry watowane, Kapy. Perkale i dymki białe, Firanki, Dryle, Pończochy, Skarpetki, Ręczniki.
Towary w doborowych gatunkach. 1335

Jest rzeczą oddawna wiadomą

że żaden z wielu polecanych środków
nie działa tak doskonale przeciw

katarom, kaszlowi, influenzie, skrofulozie,

jak polecany obecnie zawsze
przez wielu profesorów i lekarzy

SIROLIN

który dzięki swemu smakowi i przyjemnej woni jest chętnie używany
tak przez młodych jak i przez starych.

Należy się strzedz przed lichymi naśladownictwami i żądać zawsze

SIROLIN „Roche“ w oryginalnem opakowaniu.

Do nabycia za receptą lekarską w aptekach po 4 kor. za flaszkę.

Illustrowane broszury o „chorobach na tle przeziębienia“
wysyła się na żądanie gratis i franco.

F. Hoffmann La-Roche & Co. Bazylea i Wiedeń III/1
Neulinggasse 11.

89

Wydawca: Lucyan Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Druk. W. Korneckiego i K. Wojnara w Krakowie pod zarz. A. Nowaka.